

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 15.10.2021r. Sąd Rejonowy w Busku – Zdroju:

- w pkt. I oddalił wnioski uczestników w przedmiocie ustalenia nierównych udziałów byłych małżonków J. P. (1) i H. P. (1) w majątku wspólnym;

- w pkt. II oddalił żądanie uczestników uznania za bezskuteczne, względem uczestnika J. P. (1) rozporządzenie udziałem w lokalu mieszkalnym przez H. P. (1);

- w pkt. III dokonał zniesienia współwłasności lokalu mieszkalnego położonego w B. , przy ulicy (...), składającego się z kuchni , dwóch pokoi, łazienki i przedpokoju o pow. 39,08 m/kw, posiadającego urzędową księgę wieczystą nr (...) wraz z udziałem wynoszącym (...) w prawie użytkowania wieczystego i w częściach wspólnych budynku i urządzeń, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokalu w ten sposób, że opisany wyżej lokal mieszkalny z udziałem w prawie użytkowania wieczystego gruntu i w częściach wspólnych budynku i urządzeń przyznać na własność uczestnika J. P. (1) – syna S. i H.;

- w pkt. IV zasądził od uczestnika J. P. (1) na rzecz wnioskodawczynie D. S. (1) tytułem spłaty kwotę 78.650 (siedemdziesiąt osiem tysięcy sześćset pięćdziesiąt) złotych, płatną w 60 (sześćdziesięciu) miesięcznych ratach, do ostatniego dnia każdego miesiąca, począwszy od miesiąca, w którym uprawomocni się orzeczenie , przy czym pierwsze 59 (pięćdziesiąt dziewięć) rat w kwotach po 1310,00 zł. (jeden tysiąc trzysta dziesięć) złotych każda i ostatnia rata w kwocie 1360 (jeden tysiąc trzysta sześćdziesiąt) złotych – wszystkie raty z ustawowymi odsetkami za opóźnienie na wypadek uchybienia terminowi płatności;

- w pkt. V oddalił wniosek wnioskodawczynie o zasądzenie od uczestnika J. P. (1) wynagrodzenia za korzystanie z lokalu mieszkalnego , o którym mowa w pkt III;

- w pkt. VI oddalił wniosek uczestnika J. P. (1) o zasądzenie od wnioskodawczynie zwrotu nakładów na opisany w pkt III lokal mieszkalny;

- w pkt. VII ustalił wartość przedmiotu sprawy na kwotę 157 300 (sto pięćdziesiąt siedem tysięcy trzysta) złotych;

- w pkt. VIII orzekł, że wnioskodawczynie i uczestnicy ponoszą koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie;

- w pkt. IX przyznał adwokat U. D. wynagrodzenie w kwocie (...) (cztery tysiące czterysta dwadzieścia osiem) złotych za świadczoną z urzędu na rzecz uczestnika J. P. (1) nieopłaconą pomoc prawną, którą to kwotę nakazał wypłacić z sum Skarbu Państwa Sądu Rejonowego w Busku – Zdroju;

- w pkt. X nakazał pobranie od wnioskodawczynie (z zasądzonego na jej rzecz od uczestnika J. P. (1) świadczenia) kwotę (...) (jeden tysiąc sześćset trzy złote 86/100) złotych tytułem połowy kosztów sądowych;

- w pkt. XI odstąpił od obciążenia uczestników kosztami postępowania.

Podstawy faktyczne i prawne tej treści rozstrzygnięcia Sąd Rejonowy przedstawił w pisemnym uzasadnieniu (k.285-300).

Postanowienie zaskarżyli - wnioskodawczynie oraz uczestnik.

Wnioskodawczynie zaskarżyła postanowienie w części, tj. co do jego: pkt. IV – w zakresie rozłożenia zasądzonej na jej rzecz spłaty na 60 rat; pkt. V – w całości. W wywiezionej apelacji zarzuciła:

1/ naruszenie art. 233 § 1 kpc, co miało istotny wpływ na wynik sprawy, poprzez:

- błędne przyjęcie przez Sąd na podstawie zebranego materiału dowodowego, że w sprawie zachodziły podstawy do rozłożenia zasądzonego świadczenia na raty, podczas gdy brak było obiektywnych dowodów potwierdzających, że wystąpiły nadzwyczajne okoliczności uzasadniające rozłożenie świadczenia na raty,

- nieuwzględnienie sytuacji zdrowotnej i wiekowej wnioskodawczym i rozłożenie spłaty aż na 5 lat, w sytuacji gdy wnioskodawczyni może nie dożyć do końca spłaty,

- niedostateczne uwzględnienie, że syn pozwanego, uczestnik M. P. bez żadnych powodów od kilku lat nie podejmuje żadnego zatrudnienia i pozostaje na utrzymaniu ojca J. P. (1), a zatem taka okoliczność nie może być premiowana przez Sąd i przemawiać za rozłożeniem na raty zasądzonego świadczenia,

- zupełny brak oceny przez Sąd, że przedmiotowe postępowanie toczy się od roku 2019r., a zatem uczestnik, winien liczyć się z obowiązkiem spłaty wnioskodawczyni i mógł uczynić stosowne w tym celu oszczędności,

- zupełny brak oceny, że uczestnik J. P. (1) dysponował nieruchomością położoną w Ś. o powierzchni 41 arów, o czym zeznał podczas postępowania karnego o sygn. II K 401/15, z dokumentów których Sąd dopuścił dowód, a zatem po sprzedaży tej nieruchomości posiadałby środki na spłatę wnioskodawczyni,

- zupełne pominięcie przez Sąd, że wnioskodawczyni została bezprawnie pozbawiona prawa do korzystania z nieruchomości objętej niniejszym postępowaniem, albowiem mimo wystosowanego wezwania nie została dopuszczana do jego współposiadania, co oznacza, że posiadanie przez J. P. (1) całej nieruchomości z wyłączeniem wnioskodawczyni, było bezprawne i uzasadniało zasądzenie na rzecz D. S. (1) od tego uczestnika wynagrodzenia za korzystanie przez niego z nieruchomości ponad przysługujący mu udział,

- błędne ustalenie przez Sąd, że skoro wnioskodawczyni nigdy faktycznie w przedmiotowej nieruchomości nie mieszkała, to nie została wyzuta z jej posiadania, podczas gdy na skutek bezprawnego zachowania uczestnika wnioskodawczyni nigdy nie została dopuszczona do posiadania przedmiotowej nieruchomości, co nie może zyskiwać ochrony prawnej ze strony posiadania przedmiotowej nieruchomości, co nie może zyskiwać ochrony prawnej ze strony Sądu i być interpretowane na korzyść uczestnika,

- zupełny brak oceny przez Sąd, że wnioskodawczyni, która cały czas uiszczala połowę czynszu za nieruchomość, której była w części współwłaścicielką, ponosiła tylko ciężary związane z tym prawem własności, a była pozbawiona korzyści, co jest nieakceptowane i sprzeczne z ustaloną linią orzeczniczą,

- zupełne pominięcie przez Sąd, że właściciel ma obowiązek ponosić ciężary związane prawem własności do nieruchomości, niezależnie od tego czy ją faktycznie posiada, czy w niej mieszka, a zatem nie może być pozbawiony korzyści z prawa własności, a czego Sąd Rejonowy wnioskodawczynię pozbawił,

- zupełny brak oceny przez Sąd Rejonowy, że pozbawiając wnioskodawczynię prawa do wynagrodzenia od uczestnika J. P. (1) za korzystanie z przez niego z całej nieruchomości ponad przysługujący mu udział, nastąpiło bezpodstawne wzbogacenie się uczestnika kosztem wnioskodawczyni o opłacony przez nią czynsz, który stanowi nadwyżkę na koncie wspólnoty mieszkaniowej i zaliczany jest na mieszkanie, które przypadło na własność uczestnika;

2/ naruszenie art. 212 § 3 kc, co miało istotny wpływ na wynik sprawy poprzez:

- jego niewłaściwe zastosowanie i rozłożenie świadczenia na raty, podczas gdy ustalony przez Sąd stan faktyczny nie dawał podstaw do jego zastosowania,

- poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i rozłożenie świadczenia na raty z wyłączeniem możliwości uchylecia obowiązującego rozłożenia na raty zasądzonego świadczenia w przypadku zaniechania przez uczestnika spłaty zadłużenia, co ostatecznie doprowadziło do rozłożenia zasądzonej kwoty na raty, bez możliwości zażądania przez

wnioskodawczynię zwrotu zasądzonej kwoty przed terminem w sytuacji zaniechania spłaty rat przez uczestnika J. P. (1);

3/ naruszenie art. 206 kc w zw. z art. 224 § 2 lub art. 225 kc poprzez jego niezastosowanie i nie zasądzenie na rzecz wnioskodawczyni wynagrodzenia za korzystanie przez uczestnika z całej nieruchomości ponad przysługujący mu udział, w sytuacji gdy wnioskodawczyni ponosiła ciężary związane z utrzymaniem mieszkania, opłacała połowę czynszu a pozbawiona została prawa do czerpania korzyści z przysługującego jej prawa własności;

4/ naruszenie art. 5 kc poprzez:

-jego błędne zastosowanie i na tej podstawie stwierdzenie, że sprzeczne z zasadami współżycia społecznego byłoby wynajęcie przez wnioskodawczynię jednego pokoju w mieszkaniu objętym niniejszym postępowaniem, a w związku z tym brak podstaw do przyznania prawa do wynagrodzenia przez wnioskodawczynię z przedmiotowej nieruchomości,

- jego niezastosowanie i nieuwzględnienie, że sprzecznym z zasadami współżycia społecznego jest odmowa wypłaty wnioskodawczyni wynagrodzenia za korzystanie przez uczestnika J. P. (1) ponad przysługujący mu udział, w sytuacji gdy na skutek opłacanego przez wnioskodawczynię czynszu za mieszkanie uczestnik wzbogacił się o dokonywane wpłaty kosztem wnioskodawczyni.

Wobec powyższego skarżąca wniosła o:

1/ zmianę zaskarżonego postanowienia w pkt. IV, w ten sposób, by zasądzić od uczestnika J. P. (1) na rzecz wnioskodawczyni D. S. (1) kwotę 78.650 zł płatną jednorazowo, w całości w terminie 14 dni od uprawomocnienia się orzeczenia wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w razie zwłoki w zapłacie, a z daleko posuniętej ostrożności procesowej ewentualnie zmniejszenie okresu płatności rat i wprowadzenie zastrzeżenia, że opóźnienia w zapłacie choćby jednej raty powodowało stan wymagalności całej należności;

2/ zmianę zaskarżonego postanowienia w pkt. V w ten sposób żeby zasądzić od uczestnika J. P. (1) na rzecz wnioskodawczyni D. S. (1) kwotę 12 477,50 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w razie zwłoki w zapłacie;

3/ dopuszczenie dowodu:

– z dwóch zaświadczeń lekarskich wnioskodawczyni na okoliczności jej stanu zdrowia , a w konsekwencji sprzeczności rozłożenia zasądzonego na rzecz D. S. (1) spłaty na raty z interesem wnioskodawczyni;

- zwrócenie się przez Sąd od (...) Bank S.A ul. (...), (...)-(…) W. o udzielenie informacji czy uczestnik J. P. (1) posiada konto w tym banku, a jeśli tak to o przesłanie jego historii rachunku za okres, od 1.01.2021 do chwili obecnej na okoliczność ustalenia sytuacji majątkowej uczestnika, posiadanych oszczędności ,a tym samym możliwość jednorazowej spłaty wnioskodawczyni;

4/ zasądzenie od uczestników J. P. (1) i M. P. solidarnie kosztów procesu , w tym kosztów zastępstwa adwokackiego za obie instancje według norm przepisanych;

5/ rozpoznanie apelacji na rozprawie.

Uczestnik zaskarżył postanowienie w jego części obejmującej pkt. I, II, III, IV. W wywiedzionej apelacji zarzucił naruszenie:

1/ art. 43 § 2 i 3 kr i o, poprzez ich nieprawidłową wykładnię i niezasadne uznanie, że nie zachodzą przesłanki do ustalenia nierównych udziałów J. P. (1) i H. P. (1) w majątku wspólnym, podczas gdy nabycie mieszkania wyłącznie za środki finansowe z zarobków uczestnika J. P. (2) i dzięki jego staraniom, historia jego pracy zawodowej oraz wieloletnie samodzielne utrzymywanie rodziny i wykonywanie obowiązków rodzinnych i domowych uzasadniają ustalenie udziału J. P. (1) w majątku wspólnym w 3/4 częściach, natomiast wieloletni brak pracy H. P. (1) i

zaniedbywanie przez nią obowiązków rodzinnych i domowych uzasadniają przyznanie jej udziału w 1/4 części w majątku wspólnym,

2/ art. 1036 kc w zw. z art. 46 kr i o, poprzez ich nieprawidłową wykładnię i niezasadne uznanie, że nie zachodzą przesłanki do ustalenia bezskuteczności względem uczestnika J. P. (1) czynności prawnej w postaci przeniesienia przez H. P. (1) na rzecz wnioskodawczynie D. S. (1), umową darowizny z dnia 29.01.2015 r.(...), udziału 1/2 części we współwłasności lokalu, podczas gdy brak zgody J. P. (1) na rozporządzenie przez H. P. (1) udziałem w majątku wspólnym uzasadnia bezskuteczność tej czynności prawnej względem niego;

3/ art. 5 kc, przez jego nieprawidłową wykładnię i niezasadne uznanie, że nie zachodzą przesłanki do obniżenia spłaty z tytułu zniesienia współwłasności od uczestnika J. P. (1) na rzecz wnioskodawczynie, podczas gdy dla rozpoznania tego wniosku nie powinny mieć znaczenia okoliczności dotyczące relacji uczestnika J. P. (1) z H. P. (1) w sytuacji, gdy podmiotem otrzymującym spłatę nie jest H. P. (1) lecz D. S. (1),

Wobec powyższego skarżący wniósł o:

1/ rozpoznanie apelacji na rozprawie;

2/ zmianę zaskarżonego postanowienia w pkt I – IV przez ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym H. P. (1) i J. P. (1), tj. udziału 1/4 części H. P. (1) i udziału 3/4 części J. P. (1), ustalenie bezskuteczności względem uczestnika J. P. (1) czynności prawnej w postaci przeniesienia przez H. P. (1) na rzecz wnioskodawczynie D. S. (1), umową darowizny z dnia 29.01.2015 r., (...) udziału 1/2 części we współwłasności lokalu mieszkalnego położonego w B. przy ul. (...), oddalenie wniosku D. S. (1) o zniesienie współwłasności lokalu mieszkalnego położonego w B. przy ul. (...) pomiędzy D. S. (1) i J. P. (1), ewentualnie obniżenie spłaty od uczestnika J. P. (2) na rzecz wnioskodawczynie na podstawie art. 5 kc;

3/ ewentualnie o uchylenie postanowienia w zaskarżonym zakresie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Wnioskodawczynie na rozprawie apelacyjnej wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie od uczestnika kosztów postępowania apelacyjnego.

Uczestnik na rozprawie apelacyjnej wniósł o oddalenie apelacji wnioskodawczynie. Pełnomocnik uczestnika wniosła o przyznanie od Skarbu Państwa wynagrodzenia za udzieloną uczestnikowi pomoc prawną w postępowaniu apelacyjnym, oświadczając, że ta dotychczas nie została w żadnej części opłacona.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja wnioskodawczynie okazała się zasadna tylko w części, w jakiej została skierowana do rozłożenia przez Sąd Rejonowy zasądzonej od uczestnika spłaty – na raty.

Apelacja uczestnika w całości była niezasadna.

W pierwszej kolejności podkreślić należy, że Sąd Rejonowy trafnie odczytał stanowiska procesowe oraz intencje uczestników (w szczególności J. P. – na tle jego odpowiedzi na wniosek k.26-27) i przyjął, że przedmiotem postępowania było nie tylko zniesienie współwłasności nieruchomości, ale także i podział majątku wspólnego. Istota zagadnienia sprowadzała się bowiem do tego, że z jednej strony majątek wspólny (J. P. (1) i H. P. (1)) wprawdzie już nie istniał, a to na skutek zbycia przez H. P. (1) udziału 1/2 w jedynym - jak się niespornie okazało (twierdzenia odpowiedzi na wniosek) składniku majątkowym stanowiącym majątek wspólny, a z drugiej strony J. P. (1) domagał się ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym jego i jego byłej żony H. P. (1). Nie budzi wątpliwości to, że skoro stosownie do treści art. 567 § 1 kpc ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym mogło nastąpić tylko w sprawie o podział tego majątku, to pomimo ukształtowania sytuacji faktycznej i prawnej, prowadzącej co do zasady do oddalenia wniosku w zakresie samego podziału majątku, uczestnik w dalszym ciągu miał tę jedyną drogę dochodzenia ustalenia nierównych udziałów, a Sąd – powinność rozpoznania tego żądania (p. także postanowienie SN z dnia 6.06.2000r., I CKN 16/00), co nie pozostawało także bez znaczenia z punktu widzenia prawidłowego zastosowania art. 1036 kc w

zw. z art. 46 kc, tym bardziej, że wnioskodawca podniósł zarzut bezskuteczności czynności prawnej H. P. działanej z D. S. – względem niego.

Sąd Rejonowy poczynił prawidłowe ustalenia co do faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Sąd Okręgowy przyjął je za własne. Przeszkodą ku temu nie była ani apelacja uczestnika, w której brak zarzutów naruszenia prawa procesowego oraz błędu w ustaleniach Sądu pierwszej instancji, a więc tych nakierowanych na zwalczenie prawidłowości podstawy faktycznej zaskarżonego wyroku, ani zarzut naruszenia art. 233 § 1 kpc sformułowany w apelacji wnioskodawczyni. Ten ostatni nie znalazł żadnego oparcia. Po pierwsze, brak wskazania w nim dowodu, czy dowodów, których ocena Sądu pierwszej instancji w ten sposób byłaby zwalczana. Po drugie, brak skonkretyzowanego wskazania i wykazania wadliwości owej oceny z punktu widzenia chociażby jednego z kryteriów wynikających z art. 233 § 1 kpc. Po trzecie, brak wyeksponowania faktu, który zdaniem skarżącej miałby być błędnie przez Sąd Rejonowy ustalony - na podstawie oceny dowodu, czy dowodów wadliwie ocenionych. Z całą pewnością takimi faktami nie było to na co skarżąca wskazuje w treści zarzutu nr 1 tiret 1-9. Przedmiotem zarzutu „błędnego przyjęcia przez Sąd na podstawie zebranego materiału dowodowego, że sprawie zachodziły podstawy do rozłożenia zasądzonego świadczenia na raty, podczas, gdy brak było obiektywnych dowodów potwierdzających, że wystąpiły nadzwyczajne okoliczności uzasadniające rozłożenie świadczenia na raty” nie są jakiegokolwiek fakty, a jedynie wnioskowanie Sądu Rejonowego – tylko i wyłącznie w płaszczyźnie prawa materialnego, co istotne bez skonkretyzowanego postawienia zarzutu, zmierzającego do wzruszenia podstawy faktycznej owego wnioskowania. Analogiczny charakter miały także zarzut nr 1, części oznaczonej tiretami nr (...). Ten oznaczony tiretem 3 niezależnie od prawnomaterialnego charakteru, opiera się na fakcie nieistotnym dla rozstrzygnięcia sprawy, bo to, czy M. P. od kilku lat nie podejmuje zatrudnienia nie miało żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, w którymkolwiek z jej aspektów, innymi słowy – z punktu widzenia którejkolwiek z norm prawnych mających w tym przypadku zastosowanie. Taki irrelevantny charakter miały również fakty wskazane w tiretach 8 i 9. To, że wnioskodawczyni ponosi ciężary związane z prawem własności, a była pozbawiona korzyści, nie determinuje pozostaje bez znaczenia z punktu widzenia podstaw prawnych dochodzenia wynagrodzenia za korzystanie z rzeczy, skoro to ostatnie – stosownie do art. 206 kc w zw. z art. 224 kc lub 225 kc, jest niezależne od tego, czy i kto ponosi wydatki i ciężary związane z jej utrzymaniem.

Tym samym taka treść zarzutu „naruszenia art. 233 § 1 kpc”, w istocie nadała mu charakter materialnoprawny, eliminując jego wymiar procesowy – z przyczyn już wyjaśnionych. Samo „formalne” przywołanie art. 233 § 1 kpc takiego wniosku nie zmienia. Przypomnieć bowiem należy, że pierwszym i zasadniczym warunkiem efektywności wzruszenia w postępowaniu apelacyjnym poprawności ustalonej przez sąd pierwszej instancji podstawy faktycznej zaskarżonego wyroku, jest postawienie zarzutu naruszenia prawa procesowego, w tym w szczególności art. 233 § 1 kpc, a więc w zakresie oceny dowodów. Chodzi o to, by wzruszyć najpierw podstawy wnioskowania sądu pierwszej instancji w zakresie poczynionych ustaleń. Skoro te ostanie są czynione na podstawie przeprowadzonych, a następnie ocenionych dowodów, to postawienie zarzutu wadliwej oceny tych ostatnich – w kontekście przesłanek wynikających z art. 233 § 1 kpc, może jedynie stanowić właściwy fundament oparcia zarzutu błędu w poczynionych przez sąd pierwszej instancji ustaleniach faktycznych, będących podstawą zaskarżonego wyroku, który to zarzut winien zostać postawiony w następnej kolejności, o ile skarżący zmierza do wzruszenia podstawy faktycznej zaskarżonego orzeczenia. Przy czym zarzut naruszenia art. 233 § 1 kpc, by mógł przynieść oczekiwany przez skarżącego rezultat, nie może ograniczać się do eksponowania tylko ogólnej, tj. wynikającej z tego przepisu formuły, czyli poprzestawać na abstrakcyjnie ujętych przesłankach oceny dowodów, tj. w oderwaniu od skonkretyzowanego odwołania się do tych ostatnich (poprzez ich wskazanie) wraz z równie skonkretyzowanym wskazaniem i wykazaniem wadliwości ich oceny z punktu widzenia przynajmniej jednego z kryteriów wynikających z art. 233 § 1 kpc. Ocena wiarygodności i mocy dowodów jest podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądenia, a więc rozstrzygnięcia kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (p. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16.02.1996 r., II CRN 173/95). Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 kpc wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, że ocena dowodów nie jest wszechstronna, a wybiórcza, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż

ocena sądu (tak też Sąd Najwyższy w orzeczeniach z dnia 6.11.1998 r., II CKN 4/98; z dnia 10.04.2000 r., V CKN 17/2000; z dnia 5.08.1999 r., II UKN 76/99; z dnia 10.01.2002 r., II CKN 572/99; z 27.09.2002 r., II CKN 817/00). Z postawieniem tak skonkretyzowanego zarzutu oceny dowodu, czy dowodów (zarówno w zakresie ich wskazania, jak i wskazania i wykazania wadliwości owej oceny) musi łączyć się także wskazanie na konkretne fakty, które zdaniem skarżącego Sąd wadliwie miałby ustalić – z uwagi na nieprawidłową ocenę konkretnych dowodów, bo na taki wymóg postaci zarzutu apelacji obecnie, tj. od 7.11.2021r. wskazuje już wprost przepis art. 367 § 1¹ kpc. Istotne jest i to, że powołując fakt wykazany dowodem utrwalonym za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk albo obraz i dźwięk, należy także oznaczyć część zapisu dotyczącą tego faktu. Taka powinność skarżącego wynika z treści art. 367 § 1³ kpc, a zatem jej niedopełnienie także musi eliminować efektywność zwalczania oceny dowodu dokonanej przez sąd pierwszej instancji.

Reasumując zgłoszony przez skarżącą zarzut naruszenia art. 233 § 1 kpc tych kryteriów – w najbardziej elementarnym zakresie nie spełniał, co oznacza, że i nie zdołała skutecznie wzruszyć podstawy faktycznej zaskarżonego postanowienia.

Niezależnie od powyższego Sąd Okręgowy po przeprowadzeniu - na wniosek skarżącej – w postępowaniu apelacyjnym dowodu z informacji (...) Banku S.A. z siedzibą w W., mając na względzie przepis art. 382 kpc, uzupełnił ustalenia Sądu Rejonowego co do faktu istnego z punktu widzenia identyfikacji zdolności płatniczych uczestnika J. P.. Z nadesłanej przez w/w Bank informacji wynika, że uczestnik posiada w tym Banku dwa rachunki bankowe. Suma zgromadzonych środków pieniężnych – na datę 10.01.2022 r.- na jednym z nich to kwota 22629,12 zł, a na drugim – 2229,80 zł. Zatem łącznie tak ujawnione oszczędności J. P., to kwota 22 858,92 zł. Pełnomocnik uczestnika pytany na rozprawie apelacyjnej o stanowisko co do tego kierunku apelacji wnioskodawczyni, w którym zmierzała do wykazania posiadanych przez uczestnika oszczędności pieniężnych, nie potrafił odnieść się co do tego, czy uczestnik posiada jakiegokolwiek zasoby finansowe zdeponowane w Banku. Sąd Okręgowy, w braku jakiegokolwiek ku temu przeszkód uznał w/w informację Banku za wiarygodną i mogącą stanowić podstawę tych uzupełniających ustaleń co do posiadanych przez uczestnika oszczędności pieniężnych.

Sąd Rejonowy dokonał także prawidłowej prawnomaterialnej oceny tej niewadliwie ustalonej podstawy faktycznej zaskarżonego postanowienia. Sąd Okręgowy ją podzielił i przyjął za własną, co oznacza, że nie znalazły usprawiedliwienia zarzuty naruszenia prawa materialnego zgłoszone w obu apelacjach. Tej treści konkluzja doznaje tylko jednego wyjątku, tj. rozłożenia zasądzonej spłaty na raty, ale przyczyną częściowo odmiennej, od tej dokonanej przez Sąd Rejonowy, prawnomaterialnej oceny była jedynie częściowa dezaktualizacja stanu faktycznego – na skutek poczynienia dodatkowych ustaleń postępowaniu apelacyjnym – wobec podjętej dopiero na tym etapie przez wnioskodawczynię inicjatywy dowodowej.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do tych wyeksponowanych w apelacji uczestnika – jako dalej idących, stwierdzić należało, że wbrew tezie skarżącego Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowej wykładni przepisów art. 43 § 2 i kr i o , a w następstwie tego i wnioskowania co do braku podstaw faktycznych i prawnych ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym. Tej treści konkluzja nie nasuwa najmniejszych wątpliwości. Biorąc natomiast pod uwagę treść zarzutu naruszenia art. 43 § 2 i 3 kr i o, trudno odeprzeć przekonanie, że to skarżący wadliwie rozumie treść, przede wszystkim przepisu art. 43 § 2 kr i o, ale i § 3, skoro dość szeroko ujętą przesłankę ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym – w postaci „ważnych powodów” w zasadzie redukuje tylko do tego, które z małżonków i w jakim zakresie przyczyniło się do powstania majątku wspólnego. Wobec tego wyjaśnić należy, że zasadą jest posiadanie przez małżonków równych udziałów w majątku wspólnym (art. 43 § 1 kr i o). Natomiast przewidziana w art. 43 § 2 kr i o – dopuszczalna możliwość wystąpienia przez każdego z nich z żądaniem ustalenia nierównych udziałów jest jedynie odstępstwem od tej reguły. Już tylko ta relacja (zasada – wyjątek) obliuguje do dość skonkretyzowanego rozważenia i wnioskowania, co do tego, czy rzeczywiście są podstawy faktyczne i prawne do tego, by takiemu żądaniu uczynić zadość. Dla skutecznego wprowadzenia tego rodzaju dysproporcji w stosunkach majątkowych małżonków niezbędne jest spełnienie dwóch przesłanek – muszą wystąpić ważne powody, a ponadto muszą zostać udowodnione fakty wskazujące, że małżonkowie przyczynili się do powstania majątku wspólnego w różnym stopniu. Od razu

stwierdzić należy, że uczestnik w zgłoszonym zarzucie ogranicza te przesłanki tylko i wyłącznie do tej drugiej, tj. stopnia przyczynienia się każdego z małżonków do powstania majątku wspólnego, zupełnie eliminując istnienie ważnych powodów, co jedynie potwierdza wadliwość rozumienia przepisu art. 43 § 2 kr i o i wyprowadzonych na tym tle przez skarżącego wniosków. Nadto skarżący zdaje się zupełnie nie dostrzegać i tego, że pod pojęciem przyczynienia się małżonków do powstania majątku wspólnego rozumie się nie tylko działania małżonków prowadzące bezpośrednio do powiększenia substancji majątku wspólnego, ale całokształt ich starań o założoną przez zawarcie małżeństwa rodzinę i zaspokojenie jej potrzeb. Wobec tego o stopniu przyczynienia się nie decyduje wyłącznie wysokość zarobków lub innych dochodów osiąganych przez małżonków. Dla jego określenia znaczenie ma m.in. nakład pracy przy wychowywaniu dzieci i we wspólnym gospodarstwie domowym, o którym wprost stanowi art. 43 § 3 kr i o. Istotne jest i to, że w orzecznictwie przyjmuje się, iż w pojęciu „ważnych powodów” nie mieszczą się okoliczności natury majątkowej, albowiem są one już konsumowane w przesłance niejednakowego przyczyniania się małżonków do powstania majątku wspólnego (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2003 r., IV CKN 278/01, OSNC 2004/9/146), czego skarżący także nie zauważa. Ważnymi powodami są zatem względy natury etycznej, które sprawiają, że w danych okolicznościach równość udziałów małżonków w majątku wspólnym wyraźnie kolidowałaby z zasadami współżycia społecznego. U podstaw art. 43 § 1 kr i o leży założenie, że tylko w małżeństwie prawidłowo funkcjonującym usprawiedliwione są równe udziały w majątku wspólnym, mimo że małżonkowie przyczyniali się do jego powstania w różnym stopniu. Opiera się ono na więzach osobistych i gospodarczych między małżonkami oraz na obowiązku wzajemnej pomocy. Założenia tego nie sposób jednakże uczynić, gdy małżonek rażąco lub uporczywie naruszał swe obowiązki wobec rodziny bądź doprowadził do zawinionego rozkładu pożycia. Przy ocenie spełnienia przesłanki „ważnych powodów” nie bez znaczenia pozostaje zatem kwestia winy małżonka, dlatego przyjmuje się, że art. 43 § 2 kr i o nie może działać na niekorzyść małżonka, któremu nie można przypisać winy (p. m.in. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 30 listopada 1972 r., III CRN 235/72).

Odnosząc powyższe uwagi do realiów faktycznych niniejszej sprawy (raz jeszcze podkreślić należy – niekwestionowanych przez skarżącego), w pełni trafną pozostawała konkluzja Sądu Rejonowego, co do tego, że brak było podstaw od odstąpienia od zasady – istnienia równych udziałów, na rzecz wyjątku w postaci ustalenia odmiennych ich proporcji. Po pierwsze, nie było żadnych ważnych powodów ustalenia nierównych udziałów – w rozumieniu już wyżej wyjaśnionym, a w szczególności nie zaistniały względy natury etycznej, które miałyby sprawić, że w danych okolicznościach równość udziałów małżonków w majątku wspólnym wyraźnie kolidowałaby z zasadami współżycia społecznego – rozumianymi jako ukształtowane, utrwalone i aprobowane przez ogół ludzi uczciwie i rozsądnie myślących zasady właściwego postępowania. Wręcz przeciwnie to właśnie tak pojmowane reguły natury etycznej jedynie wzmocniały przekonanie, że w realiach faktycznych tej konkretnej sprawy nie tylko brak ważnych powodów do ustalenia nierównych udziałów, ale zachowanie równych udziałów w majątku wspólnym znajduje potwierdzenie w tym jak małżeństwo stron funkcjonowało. Chociaż relacje pomiędzy małżonkami w tym ostatnim okresie istnienia małżeństwa najogólniej rzecz ujmując – nie układały się najlepiej, to nie można przy tym tracić z pola widzenia tego, że przyczyny ich złożoności tkwiły przede wszystkim w stanie zdrowia H. P. (1), co jak trafnie ocenia to także i Sąd Rejonowy eliminowało zawiniony charakter jej zachowań, bo zły i stale pogarszający się stan zdrowia mocno ograniczał, a na pewnym etapie w zasadzie wyłączał aktywność tej osoby w sferze wspólnego pożycia, wypełnienia obowiązków rodzinnych. Wykluczyć zatem należało by taki stan mógł być identyfikowany jako ważna przyczyna w rozumieniu art. 43 § 2 kr i. Po drugie, owa dysproporcja w przysparzaniu przez każdego z małżonków dóbr materialnych składających się na majątek wspólny nie mogła być tym „ważnym powodem”, bo w pojęciu tym nie mieszczą się okoliczności natury majątkowej, albowiem są one już konsumowane w przesłance niejednakowego przyczyniania się małżonków. Po trzecie, sama dysproporcja w przysparzaniu majątku wspólnego przez każdego z małżonków, była dalece niewystarczającą do tego by uwzględnić żądanie uczestnika w zakresie ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym, a to dlatego, że zaistniała przesłanka w postaci „ważnych powodów”. Niezależnie od tego nie bez znaczenia wydaje się być to na co wskazała i w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji, ale i na rozprawie apelacyjnej uczestniczka. Rzeczywiście, weryfikując już tylko samą przesłankę stopnia przysporzenia majątku wspólnego, nie można tracić z pola widzenia tego, że uzyskanie przez małżonków odrębnej własności lokalu było wynikiem „wykupu” tj. przekształcenia wcześniej istniejącego do tego lokalu prawa, które małżonkowie uzyskali jeszcze od rodziców H. P. (1), czego z resztą J. P. (1) także nie kwestionował. Skoro zatem doszło do wykupu, to

oczywiście na dość preferencyjnych – finansowo – warunkach, czego uczestnik w sposób nieuzasadniony także stara się nie dostrzegać.

Zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 1036 kc w zw. z art. 46 kc okazał się oczywiście niezasadny. To na co wskazywał skarżący w uzasadnieniu apelacji – tytułem rozwinięcia tego zarzutu, nie mogło mieć znaczenia z punktu widzenia stosowania art. 1036 kc, skoro uczestnik eksponował bezskuteczność czynności w zakresie przeniesienia udziału 1/4 – tylko w kontekście tego, że H. P. (1) nie mogła w jego ocenie przenieść skutecznie takiego udziału na D. S. (1), bo miał przysługiwać jej udział tylko w wymiarze 1/4, a nie 1/2 - w efekcie ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym, czego żądał uczestnik. Było rzeczą oczywistą, że przedmiotem skutecznej darowizny przez H. P. (1) na rzecz D. S. (1) był udział 1/2 w prawie własności do nieruchomości, a nie tylko 1/4 - jak bezpodstawnie zarzucał skarżący – skoro ostatecznie nie zdołał wzruszyć prawidłowości rozstrzygnięcia, co do tego, że H. P. (1) przysługiwał udział 1/2 w majątku wspólnym, a nie 1/4 jak bezpodstawnie zarzucał. Brak było natomiast jakichkolwiek innych argumentów, które miałyby przemawiać za zasadnością tezy wprost wynikającej z zarzutu, jakoby przeniesienie przez H. P. (1) udziału 1/2 w prawie własności do nieruchomości na rzecz jej siostry bez zgody uczestnika miałyby być bezskuteczne – w rozumieniu art. 1036 kc w zw. z art. 46 kr i o. Po pierwsze, konstrukcja tego przepisu operuje domniemaniem skuteczności przeniesienia rozporządzenia prawem – co do samej zasady, za czym przemawia formuła bezskuteczności, tylko wówczas, o ile rozporządzenie naruszałoby uprawnienie przysługujące w tym przypadku drugiemu małżonkowi na podstawie przepisów o podziale majątku wspólnego (mając na względzie odpowiednie stosowanie art. 1036 kc do tego postępowania – poprzez art. 46 kr i o.) Po drugie, uczestnik nie tylko nie wykazał podstaw faktycznych wnioskowania co do tego, że rozporządzenie naruszałoby przysługujące mu uprawnienie na podstawie przepisów o podziale majątku wspólnego, ale nawet o nich w sposób skonkretyzowany nie twierdził, oczywiście poza możliwością żądania ustalenia nierównych udziałów, czego zasadności jednak nie wykazał. Warto zauważyć i to, że uczestnik podnosił zarzut bezskuteczności całej czynności prawnej – czuli dotyczącej udziału 1/2, a nie tylko w zakresie, w jakim obejmowała przeniesienie udziału 1/4. Zatem co do tego pozostawał co najmniej niekonsekwentny, skoro już w uzasadnieniu zarzutu o bezskuteczności czynności prawnej w zakresie udziału 1/4, co miało być konsekwencją ustalenia nierównych udziałów. O ile uczestnik w ogóle zmierzałby kierunku wykazania bezskuteczności czynności prawnej w zakresie udziału 1/2, to nie zajmowałby – także na etapie postępowania apelacyjnego stanowiska zasadzającego się generalnie na założeniu, że wnioskodawczyni jednak nabyła skutecznie udział 1/4 w prawie własności przedmiotowej nieruchomości. O tym też świadczą już same wnioski apelacji.

Nie był trafny także, zgłoszony w apelacji uczestnika zarzut naruszenia art. 5 kc. Konkluzja Sądu Rejonowego co do tego, że nie było podstaw do obniżenia zasądzonej spłaty – stosownie do art. 5 kc jest trafna. Oczywiście powołany przepis, będąc normą ogólną, nie precyzuje, co należy rozumieć przez zasady współzycia społecznego, czy też przez społeczno-gospodarcze przeznaczenie prawa. Jego stosowanie może więc wchodzić w grę w każdym wypadku, gdy w świetle oceny określonego stanu faktycznego, przy uwzględnieniu treści konkretnej normy prawnej włącznie z jej celem, można mówić o tym, iż korzystanie przez osobę zainteresowaną z przysługującego jej prawa podmiotowego pozostaje w sprzeczności z określonymi w nim zasadami. Wyjaśnić należy, że prawo podmiotowe w rozumieniu art. 5 kc, to nic innego jak sfera możliwości określonego zachowania, a domniemywa się, że ten kto korzysta z tak pojmowanego uprawnienia, czyni to w sposób zgodny z zasadami współzycia społecznego i społeczno – gospodarczym jego przeznaczeniem. Domniemanie to jest wruszalne, ale może go obalić istnienie szczególnych okoliczności pozwalających na zakwalifikowanie określonego zachowania jako nadużycia prawa, niezaskutkującego na poparcie z punktu widzenia zasad współzycia społecznego. (p. m.in. wyrok SN z dnia 6.01.2006r., III CK 129/04 i orzecznictwo powołane w jego uzasadnieniu). Żadna z okoliczności eksponowanych przez uczestnika, w szczególności jego obecna sytuacja życiowa i materialna nie uzasadniały tezy, że wnioskodawczyni domagając się spłaty w pełnej wysokości (tj. stanowiącej pochodną zasady wynikającej z art. 212 § 2 kc oraz wartości rynkowej nieruchomości w dacie orzekania), czyni z tak zidentyfikowanego prawa podmiotowego użytek – w sposób niezgodny z zasadami współzycia społecznego, czy też sprzeczny ze społeczno - gospodarczym przeznaczeniem tego prawa i z tej przyczyny takie działanie miałyby nie zasługiwać na udzielenie jej ochrony prawnej. Innymi słowy, sytuacja życiowa i dochodowa uczestnika – oceniana z punktu widzenia szeroko pojętych zasad słuszności (stosując kryterium ludzi uczciwie i rozsądnie myślących) nie uzasadniała tezy, że wnioskodawczyni domagając się spłaty w pełnej wysokości, nadużywa przysługującego jej

prawo podmiotowe. Ponadto nie można tracić z pola widzenia tego, że kierunek argumentacji uczestnika - jakoby podstawą obniżenia spłaty miałyby być jego trudna sytuacja finansowa, ostatecznie nie znalazł oparcia w podstawie ustalonej przez Sąd Okręgowy podstawie faktycznej, skoro okazało się, że uczestnik posiada jednak oszczędności pieniężne w Banku, o czym nie wcześniej nie twierdził. Stąd brak kolizji w tak ukształtowanym wykonywaniu przez wnioskodawczynię przysługującego jej prawa podmiotowego z szeroko pojętymi zasadami współżycia społecznego (zasadami słuszności).

Odnosząc się w tym miejscu do zarzutu podniesionego w apelacji wnioskodawczyni, tj. naruszenia art. 212 § 3 kc i rozłożenia spłaty na raty, zauważyć należy, że zaskarżone w tym zakresie postanowienie miało oparcie w pierwotnie poczynionych - przez Sąd Rejonowy ustaleniach faktycznych, zatem ich ocena w płaszczyźnie prawa materialnego także nie budziła wątpliwości. Innymi słowy argumentacja Sądu pierwszej instancji była trafna. To, że w wyniku rozpoznania sprawy w postępowaniu apelacyjnym uległa częściowej dezaktualizacji było wynikiem podjętej przez skarżącą dopiero na tym etapie postępowania inicjatywy dowodowej, a w konsekwencji tego i tych dodatkowo poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń, o których była już wyżej mowa. W związku z tym, Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że skoro uczestnik dysponuje kwotą 22 858,92 zł, to jest w stanie przeznaczyć z tych środków na spłatę na rzecz wnioskodawczyni kwotę 20 000 zł. Racjonalnie rzecz pojmując, zasadnym jest przyjęcie, iż pozostała część oszczędności, tj. 2858,92 zł winna pozostać do dyspozycji uczestnika, tak by miał możliwość zaspokojenia nieprzewidzianych potrzeb materialnych, będących efektem zwykłych losowych zdarzeń (sytuacji). Zatem uczestnik winien na poczet spłaty dokonać jednorazowej wypłaty wnioskodawczyni kwoty 20 000 zł, w terminie 7 dni od daty prawomocności postanowienia, zaś pozostała suma winna zostać rozłożona na 45 rat, w tym 44 raty – po 1310 zł, a ostatnia w kwocie 1010 zł. Pozostawienie wysokości rat – po 1310 zł było, a więc na takim poziomie, jak przyjął to Sąd Rejonowy, było zasadne i z tego względu, że ich wysokości nie kwestionował sam uczestnik. Z kolei jego sytuacja dochodowa eliminowała możliwość podwyższenia wysokości tych rat, w stosunku do tego, co zasadnie przyjął Sąd pierwszej instancji. Nie miała racji skarżąca, o ile podnosiła, że uczestnik w zasadzie od co najmniej 2017 r. powinien czynić przygotowania do spłaty, skoro postępowanie w niniejszej sprawie zostało zainicjowane w maju 2019r. Ponadto teza jakoby Sąd Rejonowy nie uwzględnił tego, że uczestnik „dysponował” nieruchomością w Ś. o powierzchni 41 arów, pozostawała bez znaczenia dla prawidłowości wnioskowania o zdolności uczestnika do dokonania spłaty. Mogła oznaczać jedynie sugestią skarżącej co do możliwości wyzbycia się tej nieruchomości przez uczestnika, co nie jest trafnym kierunkiem rozumowania, po pierwsze z uwagi na tworzenie swego rodzaju „przymusu” wyzbycia się prawa własności, po drugie w oderwaniu do jakichkolwiek realiów ekonomicznych pozwalających udzielić odpowiedzi na pytanie, co do tego, jak to potencjalne zbycie takiej nieruchomości mogłoby wpłynąć na zmianę zdolności płatniczych uczestnika. To winna była wykazać wnioskodawczyni, a tego nie uczyniła. Podkreślenia wymaga i to, że to rozłożenie spłaty na raty – pozostałej części, tj. ponad kwotę 20 000 zł, jest efektem właściwego i racjonalnego wyważenia, także przez Sąd Rejonowy, sytuacji oraz interesów zarówno wnioskodawczyni, jak i uczestnika. Z jednej strony uwzględnia realia opisujące aktualne możliwości dochodowe uczestnika – determinowane jego aktualną sytuacją życiową, a z drugiej – realia, a jakich funkcjonuje sama wnioskodawczyni, która, co wymaga szczególnego podkreślenia ma zaspokojone potrzeby mieszkaniowe, a zatem nie jest tak, że z uwagi na te ostatnie, a w szczególności ich zabezpieczenie istniałaby potrzeba uzyskania przez nią jednorazowo wymiernej kwoty pieniężnej, chociażby po to, by nabyć lokal mieszkalny. Istotne jest i to, że takie rozłożenie świadczenia - spłaty na raty – we wskazanej już części - zdecydowanie uczyni realnym jego dobrowolne i systematyczne spełnianie przez uczestnika, co wyeliminuje dodatkowe czynności i koszty, związane z inicjowaniem i prowadzeniem postępowania egzekucyjnego. Nie był zasadny zarzut naruszenia art. 212 § 3 kc i w tej części w jakiej zdaniem skarżącej prawidłowe jego zastosowanie miałyby wprowadzić możliwość „uchylecia obowiązywania rozłożenia na raty zasądanego świadczenia, w przypadku zaniechania przez uczestnika spłaty zadłużenia”. Jest to konstrukcja, której nie przewiduje art. 212 § 3 kc, ani art. 320 kpc (abstrahując już od tego, że w apelacji bak było zarzutu naruszenia tego ostatniego przepisu), a zatem nie można było jej zastosować. Wprawdzie odmienny pogląd w tym zakresie zdaje się wynikać z uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 30.11.2017r. – sygn. akt I ACa 594/17, to jednak został on wyrażony bez jakiegokolwiek argumentacji, w szczególności bez wskazania podstawy prawnej, która stanowiłaby oparcie dla takiego rozwiązania, jakie przyjął Sąd Apelacyjny. Analiza orzecznictwa prowadzi i do tego wniosku, że jest to stanowisko dość odosobnione,

mające w zasadzie postać jednostkową (incydentalną). Resumując proponowana przez skarżącą „konstrukcja” - z jurydycznego punktu widzenia nie mogła być przez Sąd Okręgowy zaakceptowana.

Nie znalazł także usprawiedliwienia zgłoszony w apelacji wnioskodawczyni zarzut naruszenia art. 206 kc w zw. z art. 224 § 2 lub art. 225 kc. Konkluzja Sądu Rejonowego, co do niezasadności żądania wnioskodawczyni wynagrodzenia za korzystanie przez uczestnika z nieruchomości lokalowej w sposób wykraczający poza granicę wyznaczoną w art. 206 kc, jest prawidłowa, przy czym wymaga dodatkowej argumentacji.

Przede wszystkim warto przypomnieć kilka kwestii, które wprost znajdują potwierdzenie m.in. w uchwale Sądu Najwyższego w składzie siedmiu sędziów z dnia 19.03.2013r., III CZP 88/12 oraz w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 18.05.2017r., III CSK 108/16. Po pierwsze, z definicji współwłasności zawartej w art. 195 kc wynika, że ten stosunek prawnorzeczowy ma trzy podstawowe cechy: jedność przedmiotu, wielość podmiotów i niepodzielność wspólnego prawa. Określenie, że w wypadku współwłasności prawo własności przysługuje kilku osobom niepodzielnie, oznacza, iż pomimo istnienia takiej współwłasności rzecz nie jest podzielona i żadnemu ze współwłaścicieli nie przysługuje wyłączne prawo do jej fizycznie określonej części; przeciwnie, każdy ze współwłaścicieli ma jednakowe prawo do całej rzeczy, ograniczone jedynie takim samym prawem innych współwłaścicieli. Po drugie, każdy ze współwłaścicieli – stosownie do art. 206 kc jest uprawniony do współposiadania z rzeczy wspólnej i korzystania z niej w taki sposób, który da się pogodzić ze współposiadaniem i korzystaniem z rzeczy wspólnej przez pozostałych współwłaścicieli. Po trzecie, ten stan istnieje dopóty dopóki każdy ze współwłaścicieli go akceptuje, co oznacza, że ulega zmianie, kiedy dochodzi do pozbawienia jednego współwłaściciela współposiadania lub niedopuszczenia go do współposiadania przez drugiego współwłaściciela. Wówczas, ten ostatni korzysta z rzeczy wspólnej w sposób wykraczający poza granice wyznaczone przez zasadę opisaną w art. 206 kc. Przy czym podkreślenia wymaga to, że w ramach unormowania zawartego w art. 206 kc nie można racjonalnie wywodzić uprawnienia współwłaścicieli do współposiadania i korzystania z rzeczy wspólnej „w granicach udziału” lub „ponad udział”, bo jak zostało już wyjaśnione współwłaścicielowi nie przysługuje prawo do określonej części rzeczy wspólnej, lecz prawo do posiadania całej rzeczy. Każdemu współwłaścicielowi przysługuje takie samo uprawnienie, zatem każde z nich doznaje ograniczenia w sposobie jego wykonywania przez takie same uprawnienia pozostałych współwłaścicieli. Stąd wniosek, że współwłaściciele mogą współposiadać i korzystać z rzeczy wspólnej tylko w takim zakresie, jaki daje się pogodzić ze współposiadaniem i korzystaniem z niej przez pozostałych współwłaścicieli. Po czwarte, w sytuacji, w której jeden ze współwłaścicieli posiada rzecz wspólną w sposób wykraczający poza granice wyznaczone w art. 206 kc, a tym samym uprawnienie drugiego ze współwłaścicieli wynikające z art. 206 kc jest naruszone, to ten ostatni może co do zasady żądać dopuszczenia go do współposiadania rzeczy (stosownie do art. 222 § 1 kc w zw. z art. 206 kc), które - co równie istotne – nie może jednak polegać na rozstrzygnięciu o dopuszczeniu do współposiadania przez wydzielenie żądającemu części rzeczy wspólnej do wyłącznego użytku, bo takie korzystanie z rzeczy wspólnej jest zaprzeczeniem współposiadania przewidzianego w art. 206 kc i z tej przyczyny pozostaje niedopuszczalne. Abstrahuując od przypadków, w których specyfika współposiadania konkretnej rzeczy wspólnej czyni niemożliwym doprowadzenie do przywrócenia jej współposiadania, bo to wymaga zgodnego współdziałania, a tego brak, to w każdym wypadku, raz jeszcze podkreślić należy, współposiadanie dotyczy całej rzeczy wspólnej, przez każdego ze współwłaścicieli (a nie ich wydzielonych części przez poszczególnych współwłaścicieli) i w takim też rozumieniu podlega ochronie. Po piąte, pochodną przysługującej każdemu współwłaścicielowi (którego uprawnienie z art. 206 kc – zostało naruszone przez innego współwłaściciela) ochrony windykacyjnej (z art. 222 § 1 kc w zw. z art. 206 kc) są także roszczenia uzupełniające – z art. 224 § 2 kc w zw. art. 206 kc lub art. 225 kc w zw. z art. 206 kc. Tym samym taki współwłaściciel pozbawiony lub bezprawnie niedopuszczony do współposiadania i korzystania z rzeczy wspólnej – w rozumieniu już wyjaśnionym może dochodzić zarówno dopuszczenia do współposiadania, jak i wynagrodzenia za bezprawne korzystanie z rzeczy przez innych współwłaścicieli, gdyż takie roszczenie, jeżeli powstanie, ma charakter samodzielny, a nie akcesoryjny. W istocie chodzi tu o udzielenie ochrony uprawnionemu współwłaścicielowi z tytułu bezprawnego współposiadania i korzystania z rzeczy wspólnej przez innego współwłaściciela, ale w tym wypadku podmiot nieuprawniony, gdyż współposiadający i korzystający z rzeczy w sposób niezgodny z unormowaniem zawartym w art. 206 kc. Raz jeszcze podkreślić należy, że dopóki współwłaściciele korzystają ze wspólnej rzeczy zgodnie z ich wolą wyrażoną nawet w sposób konkludentny, dopóty ich współposiadanie i korzystanie z rzeczy nie

narusza art. 206 kc. Jeżeli zatem jeden ze współwłaścicieli (lub niektórzy z nich) naruszy lub pozbawi drugiego (lub niektórych) uprawnienia do współposiadania i korzystania z rzeczy wspólnej w takim samym zakresie, jaki przysługuje wszystkim współwłaścicielom, a więc do całej rzeczy, a nie jedynie wydzielonej fizycznie jej części, to dopiero wówczas narusza art. 206 kc, a więc działa bezprawnie, co uzasadnia dokonanie rozliczenia osiągniętych przez niego z tego tytułu korzyści na podstawie art. 224 § 2 kc lub art. 225 kc. Wreszcie Sąd Najwyższy stwierdził i to, że o sposobie rozliczenia wynagrodzenia za korzystanie z rzeczy niezgodnie z art. 206 kc decyduje wprowadzenie do tego przepisu pojęcia „współposiadanie” oraz powiązanie takiego władania z korzystaniem z rzeczy w ujęciu jej używania. Takie współposiadanie jest możliwe w odniesieniu do każdej rzeczy (także wtedy gdy np. posiadacze mieszkają we wspólnym domu, prowadzą posiadane gospodarstwo rolne, posiadają studnię czy drogę) i może przybrać postać władania wspólną rzeczą w ujęciu przestrzennym lub czasowym. Zatem nie chodzi tylko o takie współposiadanie oraz korzystania z rzeczy wspólnej przez wszystkich współwłaścicieli zgodnie z art. 206 kc, które wymaga zgodnego współdziałania, bo obejmuje także sytuacje, w których ze względu na specyfikę nieruchomości, jej zgodne współposiadanie i korzystanie nie jest możliwe właśnie z uwagi na brak możliwości współdziałania w posiadaniu rzeczy wspólnej przez współwłaścicieli. Przy czym stan, w którym posiadanie nieruchomości zabudowanej miałoby polegać tylko na posiadaniu poszczególnych lokali przez każdego ze współwłaścicieli odrębnie nie ma tu żadnego znaczenia już z tej tylko przyczyny, że nie wyczerpuje współposiadania całej rzeczy w znaczeniu już wyjaśnionym, a więc nie może decydować także o naruszeniu współposiadania w rozumieniu art. 206 kc, co eliminuje udzielenie ochrony prawnej także na podstawie art. 224 § 2 kc w zw. z art. 206 kc lub na podstawie art. 225 kc w zw. z art. 206 kc. W takim przypadku istota zagadnienia może sprowadzać się po prostu do istnienia podziału quad usum, wówczas zasady współposiadania i korzystania z rzeczy wspólnej opisane w art. 206 kc doznają wyłączenia, co eliminuje także stan niezgodności współposiadania i korzystania z rzeczy wspólnej – z art. 206 kc i wyłącza dopuszczalność udzielenia ochrony prawnej z art. 224 § 2 kc w zw. z art. 206 kc lub na podstawie art. 225 kc w zw. z art. 206 kc.

Przechodząc do analizy zasadności zgłoszonego przez wnioskodawczynię żądania wynagrodzenia za korzystanie przez uczestnika z przedmiotowej nieruchomości lokalowej – w kontekście poczynionych wyżej uwag, przede wszystkim zauważyć należy, że wnioskodawczyni operuje w sposób nieuprawniony formułą korzystania „ponad udział”, co jak już zostało wyjaśnione pozostaje nieprawidłowe. W następnej kolejności nie można nie dostrzec tego, że żądanie zasądzenia kwoty wynagrodzenia z w/w tytułu zostało sformułowane w sposób daleki od starannego, skoro na żadnym z etapów jego formułowania (w tym modyfikowania) wnioskodawczyni nie wskazała wprost za jaki okres domaga się zasądzenia wynagrodzenia. We wniosku (inicjującym postępowanie poprzestała na wskazaniu kwoty 2390 zł (k. 5), nie podała daty początkowej okresu, a sugestia w tym zakresie wynikała jedynie z załączonego do wniosku „wezwanie do dopuszczenia (...)” – opatrzonego datą 12.09.2018r., które jak wynika z z.p.o. pisma dotarło do adresata 14.09.2018r. (k. 7). Z kolei z pisma z dnia 23.09.2019r. (k. 57) wynikało, że wnioskodawczyni „wnosi o opinię biegłego na okoliczność ustalenia czynszu (...) za wynajem od dnia 22.09.2018r. do chwili obecnej”, co wskazywałoby, że zmierza w kierunku „rozszerzenia okresu”, ale już nie samego żądania (w dalszym ciągu brak wprost wskazania granic czasowych na uzasadnienie żądania). W piśmie z dnia 12.04.2021r. wnioskodawczyni domagała się zasądzenia kwoty 8625 zł (k.252), która odpowiada kwocie wynagrodzenia wynikającej z opinii biegłej E. K., ustalonego za okres 22.09.2018r. do dnia 21.12.2020r. (k.239). Następnie w kolejnym piśmie – z dnia 27.09.2021r. (k.271) rozszerzyła żądanie – do kwoty 12 477,50 zł. To ostatecznie pozwoliło zidentyfikować żądanie wnioskodawczyni zasądzenia wynagrodzenia za korzystanie z nieruchomości wspólnej przez uczestnika J. P. w sposób, który miałby wykroczać poza granice wynikające z art. 206 kc, w kwocie 12 477,50 zł – za okres od 22.09.2018r. do 27.09.2021r.

W następnej kolejności rozważyć należało, czy to co zaferowała wnioskodawczyni w postępowaniu przed Sądem Rejonowym, ale i w postępowaniu apelacyjnym pozwoliło na wyprowadzenie wniosku, że na skutek zachowania uczestnika doszło do nieobjęcia przez wnioskodawczynię współposiadania i korzystania z nieruchomości wspólnej tak, że powstał stan kolidujący z regułą współposiadania i korzystania z rzeczy wspólnej – wynikającą z art. 206 kc, a jednocześnie uzasadniający udzielenie wnioskodawczyni ochrony prawnej na podstawie art. 224 § 2 kc lub art. 225 kc – w zw. z art. 206 kc. Na tak postawione pytanie należało udzielić odpowiedzi negatywnej. Wnioskodawczyni nie wykazała bowiem tego, by uczestnik korzystał z nieruchomości wspólnej w sposób uniemożliwiający korzystanie

z niej także przez wnioskodawczynię. Raz jeszcze przypomnieć należy rzecz fundamentalną – współposiadanie i korzystanie z rzeczy wspólnej dotyczy całości rzeczy przez wszystkich współwłaścicieli, a nie polega na posiadaniu, czy korzystaniu z fizycznie wydzielonych jej części – odrębnie – przez każdego ze współwłaścicieli. Nie ulega żadnej wątpliwości to, że dopóki do uczestnika nie dotarło w/w już pismo z dnia 12.09.2018r. (k.5) bezspornie istniał stan współposiadania i korzystania z rzeczy wspólnej, który dał się pogodzić ze współposiadaniem i korzystaniem z rzezy wspólnej przez oboje współwłaścicieli, co najogólniej rzecz ujmując było efektem konkludentnej zgody wnioskodawczyni na stan posiadania i korzystania z lokalu przez uczestnika (zawieszenie na zgodny wniosek zainicjowanego przez wnioskodawczynię postępowania w sprawie o ustalenie sposobu korzystania z lokalu, następnie umorzone). Pierwszym faktem mogącym co do zasady mieć znaczenie dla zmiany stanu zgodności współposiadania i korzystania z lokalu – z regułą opisaną w art. 206 kc, było skierowanie przez wnioskodawczynię do uczestnika żądania dopuszczenia do współposiadania (...). Ostateczne, czy i jakie mogło mieć to znaczenie, wynikało z uważnej analizy zarówno treści tego pisma, jak i stanowiska prezentowanego przez wnioskodawczynię w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji. W piśmie tym wnioskodawczyni zawarła następujący zapis: „Wzywam Pana do dopuszczenia mnie do współposiadania tegoż mieszkania poprzez przyznanie mi do korzystania jednego pokoju, dopuszczenia do współkorzystania z kuchni, łazienki, korytarza i wydania mi kompletu kluczy do mieszkania” (k.5). To oznacza, że wnioskodawczyni nie „przełamała” stanu takiego współposiadania i korzystania przez uczestnika z całego lokalu mieszkalnego – w sensie przestrzennym i funkcjonalnym – w rozumieniu już wyjaśnionym, bo to, w dalszym ciągu nie było niezgodne z regułą wynikającą z art. 206 kc. Jest tak dlatego, że po pierwsze, wnioskodawczyni w ogóle nie domagała się dopuszczenia do współposiadania i korzystania z tej fizycznie wydzielonej części lokalu, którą wyczerpywał jeden z dwóch pokoi, po drugie, zażądała dopuszczenia nie do współposiadania i korzystania, a do wyłącznego posiadania i korzystania z drugiego pokoju, czyli kolejnej fizycznie wydzielonej części lokalu mieszkalnego. Po trzecie, nie wiadomo, dopuszczenia do posiadania, którego pokoju domagała się „na wyłączność”, a którego pokoju współposiadania nie domagała się w ogóle. Po czwarte, to wszystko oznacza, że wnioskodawczyni nie domagała się dopuszczenia do współposiadania i korzystania z całego przestrzennie i funkcjonalnie istniejącego lokalu mieszkalnego mogącego być przedmiotem współwłasności, wykonywanej w sposób opisany w art. 206 kc – w rozumieniu już wyjaśnionym (każdy ze współwłaścicieli jest uprawniony do współposiadania i korzystania z całej rzeczy, a nie na wyłączność z jej fizycznie wydzielonych części). Po piąte, to że rzeczywiście wnioskodawczyni była zainteresowana uzyskaniem wyłącznego posiadania i korzystania z jednego (bliżej nieokreślonego pokoju) znajduje dodatkowe potwierdzenie w jej wypowiedziach już w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji, z których jednoznacznie wynikało, że chciałby ten jeden pokój uczynić przedmiotem umowy najmu. Wobec tego ten brak żądania dopuszczenia do współposiadania i korzystania z rzeczy wspólnej w znaczeniu już wyjaśnionym, musiał oznaczać brak stanu faktycznego uzasadniającego tezę, że uczestnik po otrzymaniu w/w wezwania posiada lokal i korzysta z niego w sposób naruszający uprawnienie do współposiadania i korzystania z niego przez wnioskodawczynię, skoro - raz jeszcze podkreślić należy – tej sytuacji „nie przełamała”. Po piąte, wnioski te zachowują także pełną aktualność, jeżeli rozważyć to w/w wezwanie (k.5) tylko w części dotyczącej „dopuszczenia do współkorzystania z kuchni, łazienki i korytarza”. Istota zagadnienia sprowadza się do tego, że wykładnia zawartego w tym piśmie oświadczenia woli wnioskodawczyni – dokonana stosownie do kryteriów wynikających z art. 65 § 1 kc, wyklucza to, by można było przyjąć, że przynajmniej co do tej części lokalu mieszkalnego żądanie dopuszczenia wnioskodawczyni do współposiadania i korzystania mogłoby przełamać barierę wynikającą z art. 206 kc (czyli dotychczasowego stanu współposiadania i korzystania współwłaścicieli – dającego się ze sobą pogodzić) i otworzyć drogę do dochodzenia wynagrodzenia za korzystanie przez uczestnika z lokalu w tej tylko części. Problem polega na tym, że manifestowane przez wnioskodawczynię zachowanie wykluczało, by była zainteresowana dopuszczeniem do współposiadania i korzystania tylko częścią lokalu w zakresie obejmującym kuchnię, korytarz i łazienkę. Jest tak przede wszystkim dlatego, że w tej dość specyficznym wybranej przez siebie formule władania lokalem, do którego uzyskania dążyła, oczekiwała dopuszczenia wprawdzie do współposiadania i korzystania z tych trzech w/w pomieszczeń (kuchni, łazienki i korytarza), ale tylko w powiązaniu z dopuszczeniem do wyłącznego posiadania jednego z pokoi. Zatem z całą pewnością nie była zainteresowana i nie dążyła do dopuszczenia do współposiadania tylko kuchni, korytarza i łazienki, co także z punktu widzenia zasad doświadczenia życiowego, racjonalnego postrzegania rzeczywistości wydaje się nie budzić wątpliwości. Takie przekonanie doznaje dodatkowego wzmocnienia jeżeli wziąć pod uwagę także stanowisko wnioskodawczyni już w toku postępowania. W piśmie z dnia 27.07.2020r. (k. 158v.) wnioskodawczyni

m.in. stwierdziła – „J. P. (1) w piśmie z dnia 11.12.2019r. wprost przyznał, że korzysta z całego mieszkania, czyni to jednak w sposób uniemożliwiający korzystanie z tej nieruchomości wnioskodawczyni, która mogłaby np. wynająć pokój w tymże mieszkaniu”. To tylko kolejny raz potwierdza, że wnioskodawczyni domagała się dopuszczenia do posiadania „na wyłączność” jednego pokoju. Dość znamieną jest również wypowiedź wnioskodawczyni – na rozprawie w dniu 2.03.2020r. (k. 197v.) – „Ja nie pomyślałam jak korzystać z tego mieszkania”. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości to, że ktoś, kto co do zasady rzeczywiście i realnie żąda dopuszczenia do współposiadania i korzystania z lokalu to wie na czym ten stan polega i do czego zmierza. W tym przypadku tak nie było.

Z tych wszystkich przyczyn nie sposób było dojść do odmiennego wniosku niż ten, że wnioskodawczyni nie wykazała, by uczestnik – jako współwłaściciel przedmiotowej nieruchomości wykonywał swoje uprawnienia w zakresie współposiadania i korzystania z nieruchomości – w rozumieniu już wyjaśnionym – w sposób kolidujący z zasadą opisaną w art. 206 kc, zarówno co do całego lokalu, jak i jego części (obejmującej kuchnię, łazienkę, korytarz). Ten stan „kolizji” był uwarunkowany uprzednim zażądaniem przez wnioskodawczynię dopuszczenia do współposiadania i korzystania z całego lokalu – w sposób wyczerpujący wyjaśnioną już istotę realizacji tak określonych uprawnień współwłaścicielskich, a następnie nie dopuszczeniem wnioskodawczyni przez uczestnika do tak zażądanego przez nią współposiadania i korzystania z rzeczy wspólnej. Brak tego eliminował uprawnienie wnioskodawczyni do żądania udzielenia jej ochrony prawnej na podstawie art. 224 § 2 kc i art. 225 kc w zw. z art. 206 kc. Dla jasności sprawy, wyjaśnić należy, że już co do samej zasady żądanie wnioskodawczyni w tym konkretnym przypadku należałoby rozpatrywać na podstawie art. 225 kc, bo od momentu żądania dopuszczenia do współposiadania i korzystania (o ile takowe miałyby miejsce) uczestnik pozostawałby w złej wierze co do posiadania i korzystania z lokalu ponad granicę wynikającą z art. 206 kc.

Niezależnie od powyższego od powyższego, jeżeli nawet założyć, że to czego zażądała wnioskodawczyni od uczestnika – w ramach „dopuszczenia do współposiadania”, w rzeczywistości miałyby spełniać kryteria dopuszczenia współwłaściciela do współposiadania w rozumieniu art. art. 206 w zw. z art. 222 § 1 kc (do czego z przyczyn już wyjaśnionych podstaw brak), to i tak nie wykazała wartości wynagrodzenia za, będące pochodną tego, czego oczekiwała od uczestnika, korzystanie z rzeczy. Jest tak dlatego, że opinia biegłej zawiera klasyczne oszacowanie wartości korzystania z rzeczy przez współwłaściciela w sposób kolidujący z regułą z art. 206 kc, a to korzystanie wyznaczone żądaniem wnioskodawczyni – jak zostało już wyjaśnione – zdecydowanie od tego odbiegało.

Zatem nie znalazły żadnego oparcia zarzuty, które m.in. miały stanowić „rozwiniecie” naruszenia art. 233 § 1 kpc, a które, jak zostało już wyjaśnione, mogły być postrzegane jedynie w kategoriach materialnoprawnych. Wniosek ten – wobec już poczynionych przez Sąd Okręgowy rozważań jest oczywisty i nie wymaga dodatkowego rozwinięcia.

Jeśli chodzi o zarzut naruszenia art. 5 kc polegającego na błędnym uznaniu przez Sąd Rejonowy, że sprzeczne z zasadami współżycia społecznego byłoby wynajęcie jednego pokoju w mieszkaniu objętym niniejszym postępowaniem, a w związku z tym brak podstaw do przyznania wnioskodawczyni prawa do wynagrodzenia z przedmiotowej nieruchomości, to przede wszystkim stwierdzić trzeba, że nie mógł mieć on wpływu na treść zaskarżonego w tej części wyroku. Jest tak z przyczyn wyczerpująco już wyjaśnionych. Przypomnieć tylko należy, że chodzi o istotę współwłasności i jej wykonywania. Po pierwsze w wypadku współwłasności prawo własności przysługuje kilku osobom niepodzielnie, co oznacza, iż pomimo istnienia takiej współwłasności rzecz nie jest podzielona i żadnemu ze współwłaścicieli nie przysługuje wyłączne prawo do jej fizycznie określonej części, a przeciwnie, każdy ze współwłaścicieli ma jednakowe prawo do całej rzeczy, ograniczone jedynie takim samym prawem innych współwłaścicieli. Po drugie, każdy ze współwłaścicieli – stosownie do art. 206 kc jest uprawniony do współposiadania z rzeczy wspólnej i korzystania z niej w taki sposób, który da się pogodzić ze współposiadaniem i korzystaniem z rzeczy wspólnej przez pozostałych współwłaścicieli. Zatem to na co wskazywała wnioskodawczyni, mianowicie - możliwość wyłącznego posiadania i korzystania przez siebie z jednego pokoju, czyli fizycznie wydzielonej części nieruchomości lokalowej – nie miało nic wspólnego z prawidłowo rozumianym wykonywaniem uprawnień współwłaściciela z tytułu przysługującej mu własności. Skoro oczekiwała realizacji swoich uprawnień współwłaścicielskich z taki właśnie sposób, twierdząc przy tym, że uczestnik nie dopuszcza jej do ich realizacji, to już ten stan eliminował zasadność

tezy, że uczestnik korzysta lokalu w sposób niezgodny z zasadami wyrażonymi w art. 206 kc. Dlatego ten w/w zarzut naruszenia art. 5 kc pozostawał bez znaczenia dla treści postanowienia.

Podniesiony w apelacji uczestniczki zarzut naruszenia art. 5 kc był niezasadny także w tej części w jakiej skarżąca upatrywała go w tym, że skoro poniosła wydatki na lokal, z tyłu kosztów jego eksploatacji, to odmowa wypłaty jej wynagrodzenia za korzystanie z lokalu przez uczestnika jest niezgodna z zasadami współżycia społecznego. Problem polega na tym, że podstawą oddalenia żądania wynagrodzenia za korzystanie z lokalu nie był art. 5, tj. sprzeczność korzystania przez wnioskodawczynię z przysługującego jej prawa podmiotowego – z zasadami współżycia społecznego, a w istocie brak tego uprawnienia, co wyczerpująco zostało już przez Sąd Okręgowy wyjaśnione. Trudno też odeprzeć wrażenie, że wnioskodawczyni próbuje postrzegać art. 5 kc jako samoistne źródło przysługującego jej uprawnienia, co jest rozumowaniem oczywiście nieprawidłowym.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 kpc orzekł jak w pkt. 1 sentencji, a na podstawie art. 385 kpc – jak w pkt. 2 sentencji.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego na rzecz wnioskodawczyni co do zasady znajduje uzasadnienie w art. 520 § 3 kpc. Uczestnik J. P. przegrał postępowanie apelacyjne z apelacji własnej, zatem powinien zwrócić wnioskodawczyni poniesione przez nią koszty tego postępowania, obejmujące wynagrodzenie pełnomocnika procesowego w kwocie 2700 zł, biorąc pod uwagę zgłoszony w tym zakresie wniosek, wartość przedmiotu zaskarżenia oraz treść § 2 pkt.6, § 10 ust. 1 pkt. 1 Rozp. Min. Spr. w sprawie opłat z dnia 22.10.2015r. (Dz.U. poz. 1800 z p. zm.).

Brak było podstaw do zasądzenia na rzecz uczestnika J. P. kosztów postępowania apelacyjnego od wnioskodawczyni, pomimo przegranej przez nią postępowania apelacyjnego z własnej apelacji prawie w całości. Jest tak uwagi na brak zgłoszenia stosownego tym zakresie wniosku przez pełnomocnika uczestnika, który poprzestał tylko na złożeniu wniosku o przyznanie wynagrodzenia za udzieloną uczestnikowi pomoc prawną z urzędu w postępowaniu apelacyjnym. Pamiętać należy o tym, że w przypadku wygrania postępowania przez stronę reprezentowaną przez pełnomocnika – w osobie adwokata ustanowionego z urzędu, wynagrodzenie z tego tytułu może być mu przyznane dopiero w warunkach o jakich mowa w § 6 Rozp. M.. Spr. w sprawie ponoszenia (...) – Dz.U.z 2019r.poz.18. Innymi słowy skoro są podstawy do obciążenia kosztami procesu (czy kosztami postępowania nieprocesowego) „przeciwnika” strony reprezentowanej przez pełnomocnika ustanowionego z urzędu, to takie obciążenie powinno nastąpić, ale oczywiście warunkiem tego jest uprzednie złożenie stosownego wniosku przez stronę reprezentowaną przez ustanowionego (profesjonalnego pełnomocnika). Zatem złożenie, następnie obciążenie kosztami postępowania, a następnie stan bezskuteczności egzekucji otwiera drogę do przyznania wynagrodzenia za udzieloną stronie pomoc prawną z urzędu.

Z kolei o należnym adw. U. D. wynagrodzeniu za udzieloną J. P. pomoc prawną z urzędu w postępowaniu apelacyjnym z apelacji uczestnika J. P., w kwocie 2214 (dwa tysiące dwieście czternaście) złotych Sąd Okręgowy orzekł na podstawie § 8 pkt. 6, § 16 ust. 1 pkt. 1, § 4 ust. 3 Rozp. Min. Spr. w sprawie ponoszenia (...) – Dz.U.z 2019r.poz.18, biorąc pod uwagę także wartość przedmiotu zaskarżenia w apelacji uczestnika.

(...)

(...)

(...)